Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Sobota 5 marca 1938 r. | Nr. 63

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Za kulisami polityki

Mimo walki na „śmierć i życie”

Sowiety prowadzą z Niemcami ożywiony handel

WARSZAWA, 4.3 (tel. wł.). W dniu dzisiejszym sejmowa komisja spraw zagranicznych załatwiła cały szereg ustaw ratyfikacyjnych. Referent ustawy o ratyfikacji porozumienia celnego między Polską a Sowietami poseł Walewski przytoczył dłuższe wywody na temat malejących obrotów handlowych między Polską i Sowietami. Wzajemne obroty handlowe między Polską i Sowietami sięgały w ubiegłych latach kilkudziesięciu milionów złotych, osiągając w latach 1930-31 sumę powyżej 100 milionów złotych dodatniego salda dla Polski.

Od pięciu lat zaznaczył się w tej dziedzinie bardzo znaczny spadek.

Corocznie między Polską i Sowietami zawierano układy kontyngentowo - celne regulujące wymianę towarową polsko-sowiecką. W 1937 roku ten doroczny układ nie został zawarty, gdyż nie mogliśmy się po prostu dogadać z Sowietami.

Charakterystycznym jest, że za **8 miesięcy 1937 roku Sowiety wywiozły do Niemiec towaru za 73 i pół milionów rubli, a importowały z Niemiec towaru za 172 miliony rubli. W tym samym okresie czasu Sowiety wywiozły do Polski towaru za 6.8 milionów rubli, a przywiozły z Polski za 3.8 miln. rubli.**

W prowadzonych rozmowach między Polską a Sowietami na temat obopólnej wymiany towarowej ustalono ostatnio że będziemy próbowali uregulować z Sowietami stosunki gospodarcze na szerszej podstawie, coroczne bowiem porozumienia nie miały w sobie elementu stałości i przyczyniały się wydatnie do obniżenia obrotów polsko - sowieckich.

Zgon zabójcy

ATAMANA PETLURY

CAPETOWN (Afryka Połudn.), 4.3. Wczoraj zmarł tu zabójca atamana Petlury, 51-letni Szalom Szwarcbard.

Zamachu na Petlurę dokonał z zemsty za urządzenie pogromów na Ukrainie. W maju 1926 roku, spotkawszy atamana ukraińskiego na ulicy w Paryżu zastrzelił go.

Sąd paryski uniewinnił Szwarcbarda. Zamierzał on osiedlić się w Palestynie, ale nie otrzymał zezwolenia władz angielskich.

Ostatni melduuek

POLICJANTA

BYDGOSZCZ, 4.3 — Popełnił tu samobójstwo st. przodownik policji bydgoskiej, Władysław Rapicki, który w mieszkaniu własnym zastrzelił się w czasie chwilowej nieobecności żony. Jak się okazuje, ś.p. Rapicki krytycznego dnia pełnił służbę na rynku. Czując się jednak źle z powodu nagłego bólu głowy i ataku astmy, na którą cierpiał od dawna, zwolnił się, poprosił o zmianę i poszedł do domu.

Tu z całym spokojem, równym, niewykazującym zdenerwowania pismem w **Przodownik Rapicki Władysław popełnił samobójstwo wskutek przewlekłej i dokuczliwej choroby astmy“.**

Notatnik ten położył następnie na widocznym miejscu z kartką do żony, by oddała go w komendzie policji.

Zbrodnia w więzieniu

GRUDZIĄDZKIM

TORUŃ, 4.3. — (Tel. wł.) W więzieniu grudziądzkim, w którym przestępcy odsiadują kary za ciężkie przewinienia, między którymi znajdują się również skazani na dożywocie, popełniona została zbrodnia. Z nieustalonych narazie przyczyn jeden z więźniów, podobno umysłowo chory, rzucił się na swego towarzysza i pozbawił go życia. Bliższych szczegółów tego wypadku, o którym wiadomość lotem błyskawicy rozeszła się po mieście, narazie brak.

Dalsze rozmowy Berlina z Londynem

w przyszłym tygodniu

LONDYN, 4.5. (Tel. wł.) Agencja Reutera donosi z Berlina: Nie należy oczekiwać ponownego spotkania kanclerza Hitlera z brytyjskim ambasadorem Hendersonem wcześniej jak w połowie przyszłego tygodnia. Nie jest natomiast wykluczone, że min. Ribbentrop rozpocznie wstępne rozmowy w czasie swego pobytu w Londynie, to znaczy w przyszłą środę. Przedmiotem wczorajszej rozmowy była, jak się zdaje, ogólna sytuacja polityczna w Europie, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia austriackiego.

Przeciw zamachom hitlerowców

w Austrii

WIEDEŃ, 4.3. (Tel. wł.) Ostatnia mowa Goeringa wywołała poważne obawy w kołach tutejszych widzących w niej nie tylko groźby pod adresem Austrii, ale także impuls do wzmożonej działalności bojowców narodowo-socjalistycznych, którzy już otwarcie zapowiadają akty terorystyczne. W Linzu oświadczyli przywódcy narodowo - socjalistyczni, że niebawem dojdzie do wydarzeń, jakich Austria jeszcze dotąd nie widziała.

Kierownicy frontu patriotycznego odwołali wobec tego 3 tysiące zapowiedzianych zgromadzeń, obawiając się, że mogły by one dać okazję do krwawych starć. Rząd zaś zaprowadził w całym kraju ostre pogotowie policji i wojska.

Dziś minister spraw wewnętrznych Seyss-Inquart wyjeżdża do Linzu, aby nakłonić tamtejszych narodowych socjalistów do odstąpienia od zapowiadanych demonstracyj.

ZAGADKOWY NAPAD NA POSŁA W JUGOSŁAWII

czy zręczny trick opozycji

BIAŁOGRÓD, 4.3. (Tel. wł.) Dziś w południe nastąpiła nieoczekiwana przerwa w debacie Skupczyny nad budżetem ministerstwa wojny i marynarki. Mianowicie opozycyjny deputowany Raszovicz, który miał o tej godzinie wygłosić przemówienie, atakujące zbrojeniową politykę rządu, został w drodze do Skupczyny napadnięty przez nieznanych sprawców, pobity i pozbawiony notatek, będących materiałem do przemówienia.

BIAŁOGRÓD, 4.3. (Tel. wł.) Ogłoszono tu oficjalny komunikat w sprawie rzekomego napadu na posła Miłosza Raszovicza, w czasie którego miano mu zabrać dokumenty, będące podstawą do przemówienia, w którym miał on dziś zaatakować w Skupczynie zbrojeniową politykę rządu.

Komunikat podkreśla szereg nieprawdopodobieństw w zeznaniach Raszovicza i stwierdza, że koła Skupczyny ogólnie przekonane są, że cały ten napad był nieudolną mistyfikacją, powstałą po prostu pod wpływem braku tych dokumentów w ogóle, których ujawnieniem groził rządowi Raszovicz.

Dalszy ciąg debaty Izby rozpoczął minister spraw wewnętrznych, który zwrócił się do przewódców opozycji z prośbą, aby oni sami zażądali przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie.

Socjaliści belgijscy

UZNAJĄ PODBÓJ ABISYNII

BRUKSELA, 4.3. (Tel. wł.) Rada naczelna belgijskiej partii robotniczej uchwaliła rezolucję aprobującą politykę zagraniczną rządu. Jak wiadomo, min. Spaak zagroził podaniem się do dymisji, o ile rada naczelna partii robotniczej nie wyrazi votum zaufania dla polityki rządu. Rezultat dzisiejszego głosowania daje rządowi swobodę działania w sprawie uznania podboju Abisynii.

Pogranicze — cmentarzysko

MIĘDZY SOWIETAMI A ESTONIĄ

TALLIN, 4.3. Władze sowieckie zakończyły wysiedlanie ludności, mieszkającej w pasie granicznym z Estonią. Po wysiedleniu włościan zburzono wszystkie osiedla i cały teren zrównano z ziemią. W obecnej chwili całe pogranicze po stronie rosyjskiej jest ogołocone z zabudowań i ludzi.

Czy „Batory“

MA PŁACIC ABONAMENT RADIOWY?

GDYNIA, 4.3. (Tel. wł.) Do stojącego w porcie gdyńskim przy nabrzeżu Francuskim motorowca transoceanicznego „Batory“ przybył kontroler Polskiego Radia, oświadczając, że motorowiec posiada radiostację odbiorczą, za którą nie uiścił dotychczas opłaty. Innymi słowy zarzucono „Batoremu“ „radiopajęczarstwo“.

Komenda statku odmówiła uregulowania opłaty, ponieważ statek przebywa przeważnie poza polskimi wodami terytorialnymi, a w dodatku na oceanie polskie stacje radiowe nie są osiągalne.

Ciekawy ten spór budzi duże zainteresowanie zwłaszcza wśród marynarzy, choćby z tego względu, że zagranicą nie jest praktykowane pobieranie opłat od odbiorników okrętowych.

Slub bydgoszczanki

Z CHIŃCZYKIEM

BYDGOSZCZ, 4.3. W Bydgoszczy odbył się w kościele ewangelickim ślub mieszkanki Bydgoszczy, Hildy Rosse z zamieszkałym w Niemczech od 16 lat Chińczykiem, Lo Ling Dah. Po ostatnich zarządzeniach rasowych w Niemczech, Chińczyk postanowił swe przedstawicielstwo wielkich hurtowni ryżu przenieść z Berlina do Wiednia lub Pragi.

Przed wyjazdem wstąpił do Polski, gdzie zawarł ślub z Bydgoszczanką, poznaną w czasie ostatniej Olimpiady w Berlinie.

Zapowiedź demonstracyj w parlamencie

Demagogia skrajnych żywiołów

stwarza niebezpieczeństwo dla Francji w Algierze

PARYŻ, 4.3 (tel. wł.). Sprawa przyznania praw politycznych szerokim kołom ludności arabskiej Algieru nabrała na terenie parlamentu specjalnie ostrego charakteru.

Projekt ustawy, przyznającej różnym kategoriom ludności miejscowej prawo głosowania, opracowany przez b. ministra w gabinecie Bluma sen. Violette, był już od dłuższego czasu przedmiotem ostrych ataków zarówno ze strony prawicy Izby, jak i ze strony deputowanych z Algieru, reprezentujących osadników francuskich. Ostatecznie w czwartek komisja Izby deputowanych po kilkugodzinnych obradach głosami całej lewicy parlamentarnej, t.j. komunistów socjalistów i części radykałów urzyjeła projekt Violette, nadający prawa polityczne licznym kategoriom tubylców, którzy posiadali dotychczas tylko charakter poddanych.

Według tego projektu, prawa obywatelskie otrzymaliby przede wszystkim **b. kombatanci, b. podoficerowie armii francuskiej, osoby posiadające dyplomy naukowe, notable wiejscy, sekretarze miejscowych związków zawodowych itd.**

Dzięki poprawkom skrajnej lewicy, projekt obecny rozciąga prawo głosowania na znacznie większą liczbę tubylców, a mianowicie zamiast około 30.000, według projektu pierwotnego prawo głosu uzyska obecnie około 200.000 osób co stanowi dość poważny odsetek ludności Algieru, która liczy 6 milionów ludności tubylczej i około 700 tysięcy osadników francuskich z Europy.

Deputowani Algieru z wyjątkiem deputowanych skrajnie lewicowych zagrozili, że zastosują najdalej idące środki obstrukcji, aby uniemożliwić przyjęcie przez Izbę powyższej ustawy, grożącej niebezpieczeństwem ludności francuskiej Algieru.

Deputowani Algieru oświadczyli, że w razie, gdyby projekt ustawy Violette wpłynął pod obrady plenum Izby, po zastosowaniu obstrukcji złożą swe mandaty. Zapowiedzieli ponadto, że do dymisji poda się w Algiereze kilkuset przedstawicieli elementu francuskiego w samorządzie Algieru, radcy sejmikowi, radcy samorządowi i merowie miast.

Tajemnice ponurych kazamat GPU

Krestiński odwołał ponownie swoje zeznania...

MOSKWA, 4.3. (Tel. wł.) Wielką sensację wśród przedstawicieli prasy zagranicznej wywołały świeżo ujawnione enuncjacje pochodzące od pewnego funkcjonariusza GPU, oświetlające podłoże oraz przyczyny załamania się Krestińskiego, który zmuszony został do odwołania swoich pierwotnych zeznań złożonych na rozprawie.

Informator ten, którego nazwisko ze zrozumiałych względów nie zostało ujawnione oświadczył, że zeznania Krestińskiego na rozprawie w dniu 2 bm., w których z całą stanowczością utrzymywał, że jest niewinny, i że w śledztwie musiał się obwiniać, gdyż obawiał się, iż upór jego jest bezcelowy i dla niego zgubny — wywołały u prokuratora i przewodniczącego Ulrycha konsternację.

Podczas przerwy Wyszyński zawezwał do siebie kom. Jeżowa i czynił mu zarzuty, że GPU nie wypełniło swego obowiązku. Do rozmowy tej, która toczyła się na korytarzu sądowym, przyłączył się przewodniczący trybunału, który uspokoiwszy wzburzonego Wyszyńskiego, zwrócił mu uwagę, iż niebezpiecznie jest prowadzić tego rodzaju rozmowy na korytarzu.

Następnie wszyscy trzej udali się do pokoju narad, gdzie pozostali kilkanaście minut.

Wkrótce potem wypadł Jeżow zdenerwowany na korytarz i zażądał przysłania mu samochodu. Przed odjazdem powiedział szoferowi, aby go zawiózł do więzienia na Łubiance. Tymczasem rozprawa została wznowiona.

Pod koniec rozprawy powrócił do sali sądowej Jeżow, który zaraz skomunikował się z prokuratorem Wyszyńskim. Po zakończeniu rozprawy odbyła się nowa konferencja między Wyszyńskim, Jeżowem i Ulrychem.

Krestińskiego załadowano do zamkniętego auta więziennego i przewieziono do więzienia na Łubiance. Jeżow jechał w swoim samochodzie za autem więziennym. Po przybyciu do więzienia Krestińskiego zaprowadzono do piwnicy i oddano w ręce specjalnej brygadzie oprawców. Tam musiał się rozebrać, po czym wepchnięto go do komory tortur. Informator, który dotychczas pełnił jeszcze swoje funkcje w GPU powiada, że do metod, stosowanych w kaźniach GPU nabrał wstrętu i przy najbliższej sposobności zamierza porzucić służbę i wyjechać za granicę.

BESTIALSKIE TORTURY

W komorze tortur pozostał Krestiński do północy. Tortury stosowane zazwyczaj w komorze mają przebieg następujący:

Przy temperaturze wynoszącej stale powyżej 50 stopni C. delikwent zostaje poddawany oślepiającym blaskom ku niemu skierowanych 4 reflektorów. Całą noc musi spędzać w pozycji stojącej. Co pół godziny podaje się mu szklankę słonej wody, którą musi natychmiast wypić.

Dręczonemu delikwentowi opisują oprawcy szczegóły innych tortur, jakie go czekają, gdy nie będzie zeznawał tak, jak mu kazano. Są mu również pokazywane obrazy i narzędzia tortur.

Wielu delikwentów zamykają także do specjalnej komory, gdzie trzymane są wygłodzone szczury. Oprawcy muszą zwracać baczną uwagę, aby delikwent nie zasnął ani na chwilę, by nie został zagryziony przez szczury. Informator utrzymuje, że nie było jeszcze wypadku, aby człowiek był w stanie zachować panowanie nad sobą i nie załamał się duchowo i fizycznie po jednej nocy spędzonej w komorze tortur.

OBŁĘDNY KRZYK

Po północy przybyli do więzienia prokurator Wyszyński i komisarz Jeżow, który natychmiast udał się do celi Krestińskiego, gdzie zabawili przeszło godzinę.

Przez cały czas słychać było wydobywające się z celi przeraźliwe okrzyki Krestińskiego, oraz krzyki Jeżowa.

Po odjeździe Jeżowa i Wyszyńskiego przetransportowano Krestińskiego do innej celi. Był on już zupełnie apatyczny i złamany.

Miał wygląd człowieka obłąkanego. Lekarz więzienny dokonał reszty. Dał on Krestińskiemu zastrzyk, który doprowadził go do stanu zupełnej utraty woli.

„Spreparowany" w ten sposób Krestiński oddany został pod opiekę dozorców więziennych, którzy pozostali przy nim do rana. Przed rozpoczęciem rozprawy Jeżow przybył jeszcze raz do więzienia, aby się przekonać, czy Krestiński zdecydował się już ostatecznie do złożenia na rozprawie wymaganych od niego zeznań.

ZAMIENIŁ SIĘ W STARCA

Gdy na drugi dzień Krestiński zjawił się na sali rozpraw,

przedstawiciele prasy i publiczność zauważyli, iż jest zmieniony nie do poznania. Był zupełnie apatyczny i ustawicznie z trwogą w oczach spoglądał na obecnych na sali rozpraw funkcjonariuszy GPU.

Wyraz jego twarzy wskazywał na ciężkie przejścia. Miał wygląd, jak gdyby w ciągu nocy postarzał się o 20 lat. Ledwie zdołał się utrzymać na nogach, a gdy usiadł opadła mu głowa na piersi.

Na miejscu, na którym dzień przedtem siedział

odważny i nieustraszony człowiek, siedział już tylko apatyczny i bezwolny, zupełnie złamany starzec.

RZEKOME BLOKI

W dalszym ciągu rozprawy Rykow, mówiąc o planie rozczłonkowania Związku Sowieckiego przyznał, że członkowie bloku prawicowo-trockistowskiego przewidywali możliwość oderwania od ZSRR Ukrainy, Białorusi, Kaukazu i republik środkowo-azjatyckich.

W toku przewodu sądowego zarówno sąd jak i oskarżeni wyraźnie dążą do skompromitowania ruchów separatystycznych tych krajów przez stałe wiązanie ich

z wywiadem polskim i niemieckim oraz insynuowanie, że ruchy te jak też separatystyczna akcja bloku były niesamorzutne, lecz kierowane przez interwencję obcą.

Grupą nacjonalistyczną — zeznaje Rykow — na Ukrainie kierował Hrynko, a na Białorusi Szarangowicz, Czerwiakow i Antipow. Nacjonaliści białoruscy projektowali oddanie Białorusi pod protektorat Polski. Plan ten aprobowali Szarangowicz i Czerwiakow.

Białoruska organizacja nacjonalistyczna, która wchodziła w skład bloku prowadziła akcję szkodniczą w rolnictwie i sabotowała budowę dróg na Białorusi. Białoruska organizacja nacjonalistyczna

dezorganizowała i rozbijała akcję komunistów białoruskich w Polsce, posyłając tam prowokatorów.

Przewodniczący sądu Ulrych dąży do ustalenia za pomocą pytań, skierowanych do oskarżonego Rykowa, że nacjonalistyczna organizacja ukraińska, która również wchodziła w skład bloku

była niemiecko-polską ekspozyturą na Ukrainie i że nie miała powodzenia wśród ludności.

Wyraźnie jednak chodzi o skompromitowanie tendencyj separatystycznych Ukrainy i Białorusi.

Kilkunastoletni chłopiec
zranił kolegę nożem

Duże poruszenie wśród mieszkańców Nawki wywołała wczoraj wiadomość o **krwawej rozprawie nożowej między kilkunastoletnimi chłopcami**, uczniami miejscowej szkoły powszechnej.

Podczas zabawy na podwórzu między kilkunastoletnimi chłopcami doszło do sprzeczki, która zamieniła się w bójkę.

W pewnej chwili jeden z chłopców **wyciągnął z kieszeni nóż i zadał nim** swemu przeciwnikowi 14-letniemu Władysławowi Duchowi **cios w brzuch.**

Chłopcu udzielono pomocy w ambulatorium ubezpieczalni, a następnie przewieziono go do szpitala.

Stan rannego chłopca jest groźny.

Rzucił się pod tramwaj
na ul. 1 maja w Sosnowcu

Wczoraj około godz. 5 po południu przechodnie na ulicy 1 Maja w Sosnowcu byli świadkami zamachu samobójczego młodego mężczyzny, **który rzucił się pod tramwaj.**

Mężczyzna ów szedł chodnikiem w towarzystwie młodej kobiety, która **trzymała go pod rękę.**

W pewnej chwili mężczyzna wyrwał się kobiecie i **rzucił się pod nadjeżdżający tramwaj.**

Ponieważ odległość była bardzo mała motorniczy nie zdążył zatrzymać już wozu **i denat znalazł się pod deską ochronną,** doznając poważnych obrażeń.

Jak się okazało, samobójcą był Bolesław Szczerba z Sosnowca (Niwecka 4).

Szczerbę przewieziono w stanie groźnym do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

H. RABL 47)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Topolski płacił jej wyjątkowo dużo, traktował poważnie z dworską niemal uprzejmością i cieszył się niesłychanie, że pozostawała mu wierną.

— Nie przeszkadzam pani? — zapytał Janek po polsku, swoim twardym i gardłowym niemo akcentem.

Nie podnosząc głowy od maszyny, wystukała zdanie do końca — i odwróciła się całą postacią na ruchomym taborecie.

— Bo co? — zapytała. Było jasne, że chłopak czegoś chciał.

— Czy pani nie ma przypadkiem fotografii pana Leverstone'a?

— Fotografii Leverstone'a? — powtórzyła trochę zdziwiona. — A do czego ci jest potrzebna?

Janek roześmiał się przymilnie.

— Niech pani pokaże! Powiem później, o co chodzi.

Wstała, wyjęła grubą tekę, przerzuciła plik papierów i wyjęła wreszcie wycinek z jakiegoś dziennika.

Janek wziął go do ręki. Fotografia była zła — rysy twarzy rozpłynęły się i rozmazały w druku.

Chłopak podszedł do okna, wyciągnął z wewnętrznej kieszeni marynarki swoją odbitkę i zaczął porównywać. Gdy chciała zobaczyć, co robi, szybkim ruchem schował obydwa zdjęcia.

— Czy mogę zatrzymać ten wycinek, proszę pani? — powiedział, cofając się przezornie.

— Jeszcze raz pytam, do czego ci jest potrzebny?

— Dziękuję bardzo! — roześmiał się chłopak. — Obiecałem, że powiem, więc powiem. Ale nie teraz, później.

Zaczekał, aż panna Rembianka wróciła na miejsce i przysiadł się na skraj niskiego stołka, na którym stała maszyna do pisania. Ich kształtne, jasne głowy o pociągłych świeżych twarzach były podobne do siebie, a ciekawość bijąca z oczu dziewczyny, odmłodziła ją bardzo i spotęgowała podobieństwo.

— Panno Heleno, niech pani mi wytłumaczy, dlaczego pan Topolski mówi, że śmierć Leverstone'a była innym na rękę?

— Co ciebie obchodzi Leverstone? — wzruszyła ramionami. Po chwili dodała: — Zresztą, jeśli chodzi o ścisłość, to pan Topolski ma zupełną słuszność. Leverstone zajmował się podejrzanymi sprawami. Ostatnio zabrakło mu pieniędzy. Szukając kredytu, zwrócił się do banków, ale wszystkie mu odmówiły, bo nie chciały podtrzymywać jego ciemnych spekulacyj. Bankierzy mówili, że ci wszyscy, którzy utrzymują stosunki handlowe z Leverstone'm, wycofali by się od razu, gdyby wiedzieli, jakimi sprawami się zajmuje, bo pewnego dnia całe towarzystwo mogłoby się znaleźć za kratami. Teraz, po śmierci Leverstone'a, jego dawni wspólnicy twierdzą, oczywiście, że o niczym nie wiedzieli, że Leverstone okłamywał ich stale i tak dalej. Jednym słowem niczego nie można im udowodnić, więc z pewnością wyjdą z tego obronną ręką.

Janek ściągnął brwi, rozmyślając usilnie.

— A gdyby ktoś potrafił dowieść, że niektórzy wiedzieli doskonale, jakimi sprawami zajmował się Leverstone i że oni właśnie w obawie przed sądem...

Panna Rembianka roześmiała się.

— Widzę, że mój szef szanowny znów się zaczyna bawić w rozwiązywanie zagadek i nawet ciebie tym zaraził. Ale uspokój się, chłopcze! To o czym mówisz, jest zanadto fantastyczne, by mogło być prawdą. — Po krótkim milczeniu zapytała: — Podobno byłeś w teatrze podczas pożaru? Coś tam widział?

— Nic, proszę pani.

— A z czym porównywałeś wycinek, który ci dałam? Na pewno masz jakieś inne zdjęcie, pokaż! — Wyciągnęła prędko rękę, chciała sięgnąć do kieszeni chłopca, lecz on się wymknął ze śmiechem. — No, pokaż! — powtórzyła zniecierpliwiona.

— Poco? — zawołał przekornie. — Przecież pani mówi, że to jest fantazja!

Chwyciła go za włosy i przyciągnęła do siebie blisko.

(C. d. n.)

Ambicje partyjne i osobiste przede wszystkiem

Po kongresie Stronnictwa Ludowego

Nazywało się to — kongresem, a faktycznie było — wiecem. Gdy jakiś związek, stowarzyszenie, a więc i zespół polityczny urządza raz w roku zebranie swych delegatów z terenu, wtedy oczywiście na czoło obrad wysuwają się sprawy: organizacyjne, administracyjne, gospodarcze. W tym wypadku można takie zebranie nazwać — kongresem stronnictwa. Ale gdy się zupełnie takie sprawy, jak organizacja stronnictwa, jego administracja i gospodarcze położenie, pomija, wtedy trudno mówić o „kongresie“, a należy mówić po prostu o wiecu, mającym takie czy inne podłoże polityczne i takie czy inne zadania agitacyjne.

Więc sprowadźmy też to, co się w ciągu 2-ch dni działo w Krakowie, gdy zjechało się kilkuset delegatów stronnictwa ludowego, do właściwej miary i stwierdźmy, że pod naporem rozdźwięków między starymi członkami partii a młodym pokoleniem partyjnym, pod naciskiem rozbieżności, nurtujących „doły“ partyjne, a dotyczącej taktyki stronnictwa, wreszcie celem zaspokojenia zaniepokojonych tymi rozdźwiękami i rozbieżnościami lokalnych komórek stronnictwa —

zainscenizowano w Krakowie pod firmą „kongresu“ — dwudniowy wiec.

Ujawniły się w ciągu tych dwu dni — bardzo charakterystyczne momenty, i to zarówno natury personalnej, jak i politycznej.

Spójrzmy najpierw na te „personalia“.

Na czoło postawmy bardzo znamienny fakt zupełnego pominięcia Wincentego Witosa przy wyborach do władz stronnictwa. Dotychczas figurował on w tych władzach jako honorowy prezes, in absentia symbolizujący kierownictwo partii. Tym razem został pominięty, co niewątpliwie dowodzi rozluźnienia z nim kontaktu organizacyjnego. A może też i świadomej tendencji nieobarczania się jego osobą w najbliższej przyszłości...

Porachunki partyjne na tle personalnym ujawniły się w szeregu faktów. Ustąpienie Stanisława Thugutta, wykluczenie z partii dr. Putka, ataki na „speca“ partii od polityki zagranicznej adw. Gralińskiego —

były dowodem tych wewnętrznych porachunków.

Zwłaszcza symptomatyczne były przyczyny, dla których na ostracyzm został skazany stary działacz ludowy Putek i w imię których potępiono przywódcę warszawskiej „grupy inteligenckiej“ w partii, adwokata Gralińskiego. Zarzucano im przede wszystkim, że podczas zeszłorocznego strajku rolnego zachowywali się bądź biernie, bądź nawet byli temu strajkowi przeciwni. Dowodzi to, że wśród władz partyjnych conajmniej nie były jednolite poglądy na potrzebę takiego strajku...

Dalszym przejawem rozdźwięków personalnych były kłopoty z obsadą prezesury naczelnego komitetu wykonawczego stronnictwa. Ociągał się przed tym dygnitarstwem zarówno Mikołajczyk, jak i Rataj. Był to niewątpliwie lęk przed odpowiedzialnością. Zagalopowanie się partii zeszłego lata po linji silnego radykalizmu stało się powodem właśnie tych rozbieżności i rozdźwięków w obrębie władz partyjnych, o których już powyżej mówiliśmy. W tych warunkach nikt nie kwapił się z wzięciem na swe barki odpowiedzialności za ster, za konsekwentne stosowanie dotychczasowej linji postępowania,

kroczącej po drodze jaskrawego radykalizmu.

Nie mniej symptomatyczna była postawa, zajęta w Krakowie przez delegatów ludowcowych w stosunku do tego, co polska rzeczywistość mieści w sobie, a co oczywiście znajduje się poza zasięgiem stronnictwa ludowego.

Że stronnictwo to uważa się za „opozycyjne“ — to rzecz wiadoma nie od dziś. To też nie dziwota, że w stosunku do rządu i sił społecznych, pozytywnie współpracujących z rządem, „kongres“ zajął stanowisko negatywne. Trudno było zresztą spodziewać się czego innego. Bardzo charakterystyczną natomiast zajęło stronnictwo ludowe postawę wobec obu biegunowo przeciwnych sobie trzonów politycznej opozycji w kraju:

stronnictwa narodowego i partji socjalistycznej.

Od możliwości jakiejkolwiek ideowej współpracy z t. zw. endecją ludowcy stanowczo się odżegnują. Uważają endecję za siedlisko reakcji, z którym nie chcą mieć żadnego kontaktu. Dzieli ich zarówno od starych jak i młodych przepaść poglądów społecznych i gospodarczych. I to kongres krakowski bardzo silnie i stanowczo podkreślił.

Również i wobec PPS mają ludowcy bardzo poważne zastrzeżenia. Mają przede wszystkim głęboki żal, że zeszłego lata, gdy wybuchł strajk rolny, socjalizm skąpił poparcia,

zajął właściwie rolę neutralnego obserwatora.

Na kongresie krakowskim podkreślano wprawdzie, że chłop i robotnik stanowią fundament społeczeństwa — co było zupełnie zrozumiałe — ale skitowanie obu tych elementów: chłopskiego i robotniczego, przy pomocy PPS bynajmniej się nie uśmiecha stronnictwu ludowemu.

Maszerowanie równolegle do siebie obu partji — owszem, ale osmosa, przenikanie, infiltracja wzajemna — nie. I dlatego na zjazd krakowski nie został dopuszczony delegat PPS. b. poseł Ciołkosz,

a „czerwone“ napisy w gmachu obrad zostały zatarte, jakoteż kolportaż pism socjalistycznych zakazany.

I tu właściwie byłoby już całe pokłosie z tego zjazdu. A więc: próba wyjścia z trudności i porachunków personalnych a więc odseperowanie się od jednej „puli“ z innymi stronnictwami opozycyjnymi, a więc kompromisowe załatwienie nurtujących partię dwu prądów:

starego i młodego, by właściwie mieć wolne ręce na każdy wypadek: bądź radykalistycznych poczynań, bądź stosowania taktyki w kierunku bardziej umiarkowanym.

I to byłoby właściwie wszystko. Oczywiście jeśli się na ten „kongres“ patrzy okiem, uzbrojonym w czyste szkło, a nie zabarwionym bądź na kolor różowego optymizmu, bądź czarnego pesymizmu.

No i jeśli się uwzględni, że bardzo wiele na tym „kongresie“ było mówione dla celów agitacyjno-wiecowych...

Plugawa i cyniczna napaść na cześć kobiety-Polki

zaprowadziła komunistycznego „literata“ do Berezy

W piśmie humorystycznym „Chochoł“, wychodzącym we Lwowie, znany komunista Leon Pasternak, karany już więzieniem za wywrotową działalność w r. 1932 i osadzony w Berezie Kartuskiej w roku ubiegłym na pewien czas za taką działalność, z zawodu „literat“, umieścił wiersz pt. „Pieśń o haniebiemu rasy“, zawierający szereg

obelżywych i uwłaczających określeń pod adresem kobiet i matek Polek.

Treść wiersza jest pornograficzna i trudno go w całości przytoczyć. Ograniczymy się tylko do tych zwrotów które w ohydny sposób szkalują cześć kobiety Polki. Autor pisze o swym stosunku do Zochny Aryjki i tak ten stosunek określa:

— — — — — — —

— Jeszcze biedactwo zmarnowane
rozpuszcza lniane swe warkocze,
i na semickich mych kolanach
słowiańskie klechdy mi szczebiocze.

— — — — — — —

— — — — — — —

A czyniąc tę rasową grandę,
wspominam licząc z serca biciem,
że z samych spraw o Rassenchande
musiałbym siedzieć całe życie.
Cóż ja? żydowen. Cóż? semita.
Nie było w rodzie moim Bolka.
Jakaż wyrośnie z niej kobita,
jaka matrona, matka, Polka.

Wiersz ten plugawy i cyniczny w swej treści musiał obudzić zrozumiałe w całym społeczeństwie polskim oburzenie.

Zwróciło na ten wiersz uwagę cenzury ABC. Apel nie przebrzmiał bez echa, bo oto

Pasternak został aresztowany w Krakowie i odesłany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

H. Hoover kandyduje

NA PREZYDENTA STANÓW ZJEDN.

Korespondent Havasa podaje, że podróż b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera po Europie ma na celu przeprowadzenie badań nad światową sytuacją gospodarczą. Hoover, który jak przypuszczają zamierza kandydować przy następnych wyborach prezydenta, gromadzi materiały, dotyczące stanu gospodarczego Europy. Przeprowadził on rozmowy z van Zeelandem, Gerges Bonnetem i sekretarzem generalnym Ligi Narodów Avenolem. Hoover jest zwolennikiem stabilizacji monetarnej z tym jednakże zastrzeżeniem, że nie wpłynęło by to ujemnie na sprawę długów wojennych.

Czy przywrócona będzie

PEŁNA WYSŁUGA LAT ZABORCZYM EMERYTOM KOLEJOWYM i POCZTOWYM

Ustanie odmienne liczenie do emerytury lat służby zaborczej i polskiej. Tak uchwalił wczoraj ostatecznie Sejm, łagodząc ujemne dla emerytów zaborczych skutki dekretu z roku 1935.

Niestety, ustawa obejmuje jedynie pracowników państwowych.

W związku z tym Sejm uchwalił równocześnie rezolucję, wzywającą ministrów komunikacji oraz poczt i telegrafów, by zastosowali przepisy nowej ustawy także wobec emerytów kolejowych i pocztowych. Im bowiem również skreślono jedną czwartą wysługi u zaborców, obecnie zaś w samej ustawie nie naprawiono tej krzywdy.

Królowa Wilhelmina

NIE ABDYKUJE

Agencja Havasa donosi z Amsterdamu: Zagranicą ukazały się pogłoski o tym, jakoby królowa Wilhelmina zamierzała wkrótce abdykować. W kołach miarodajnych zaprzeczają kategorycznie tym pogłoskom, jako całkowicie pozbawionym podstaw.



NOWY WYSOKI KOMISARZ PALESTYNY
Na zdjęciu nowy wysoki komisarz angielski dla Palestyny sir Harold MacMichael, który został mianowany na to stanowisko po ustąpieniu dotychczasowego długoletniego wysokiego komisarza sir Artura Wanchopee.

Eksperyment króla Borysa

Wybory na raty w Bułgarii

na zasadach nigdzie nie stosowanych

Jutro, w niedzielę rozpoczynają się w Bułgarii wybory do Sobranja, oparte na całkiem nowych zasadach,

nigdzie dotychczas niestosowanych.

Wybory do parlamentu, zarządzone po raz pierwszy po 4 latach rządów bezparlamentarnych,

odbędą się w czterech etapach, co niedziela w jednym z czterech okręgów wyborczych kraju.

Wybory więc trwać będą 4 tygodnie, — przy czym na samym końcu 27 bm. głosować będzie stolica państwa Sofja.

Eksperyment wyborczy króla Borysa idzie w swym nowatorstwie bardzo daleko i realizuje pomysł głosowania na poszczególnych kandydatów, z zupełnym wykluczeniem nie tylko partyj politycznych, które zostały rozwiązane, ale i jakichkolwiek zbiorowych akcyj przedwyborczych.

Nowe prawo wyborcze postanawia,

że poseł, któremu udowodni się, iż pozostaje w kontakcie z jakąkolwiek organizacją polityczną, traci mandat i podlega karze więzienia.

Chodzi o to, aby dawne stronnictwa polityczne nie miały żadnego wpływu na przyszły parlament. Z drugiej strony — król oświadczył, że przy systemie głosowania na osoby, a nie na listy, nie dopuści do wpływu administracji na przebieg głosowania, które ma być

nieskrępowane i stanowić odbicie istotnych nastrojów kraju.

Organizacja polityczna Bułgarji ma dopiero wyjść z nowego Sobranja, gdzie indywidualnie wybrani posłowie utworzą zawiązki nowych stronnictw.

Reforma prawa wyborczego obejmuje także inne dziedziny. I tak obdarzono po raz pierwszy prawem wyborczym kobiety, z tem, że mogą one, ale nie muszą głosować,

podczas, gdy mężczyźni obowiązani są do głosowania.

Bierne prawo wyborcze nie przysługuje tym wszystkim, którzy w jakiejkolwiek formie skorzystaliby z poparcia czynników urzędowych, które tak jak i partie, mają być pozbawione wpływu na przebieg wyborów.

Kandydat na posła w akcji werbowania głosów

liczyć ma tylko na siebie i tylko swoim własnym walorom oraz zaufaniu wyborców

zawdzięczać ma wybór do Sobranja.

Taka przynajmniej jest intencja nowej ordynacji. Wielce znamienny jest przepis, wymagający od kandydata na posła

wykazania się stałym źródłem dochodów z pracy zawodowej lub z majątku.

Przepis ten zmierza do uniemożliwienia wytworzenia się t. zw. zawodowych posłów, którzy traktują mandat do parlamentu jako źródło utrzymania.

Parlament bułgarski liczyć będzie 160 członków. Kandydatów na posłów zgłosiło się około 2000,

czyli po 11—12 na jeden fotel poselski.

Bułgaria znajduje się teraz pod znakiem dawno nie widzianych wyborów. Agitacja wyborcza jest, mimo ograniczeń, bardzo ożywiona, a ludność okazuje wiele zainteresowania dla możliwości wpływania na bieg spraw publicznych w kraju.

Ostateczne wyniki eksperymentu króla Borysa i skład nowego Sobranja — znane będą dopiero po 27 marca.

Najazd włóczęgów na Zagłębie Dąbr.

„ZAWODOWI BEZROBOTNI"

żerują na nędzy prawdziwych bezrobotnych

Czyż może być coś bardziej koszmarnego, jak żerowanie na tragedii ludzkiej? A jeśli to jest tragedia setek tysięcy ludzi, tragedia powstała z przyczyn w niczym od nich niezależnych — to takie wykorzystywanie rozpaczliwego położenia ludzi, żyjących w nędzy staje się tym koszmarniejsze, tym bardziej obrzydliwe — staje się plagą społeczną, którą zniszczyć trzeba wszelkimi środkami.

Klęska bezrobocia, tragedia ludzi pozbawionych pracy, ludzi, nie mogących wysiłkiem swych mózgów i rąk zapracować na kawałek chleba — stała się — niestety — podłożem obrzydliwego procederu wyzyskiwania tak wrażliwej na nędzę mas bezrobotnych ofiarności społecznej.

Zawsze istniały i prawdopodobnie długo jeszcze istnieć będą wśród wielomilionowej społeczności całe zastępy żebraków, włóczęgów, wydrwigroszów. — Proceder ich jest w istocie swojej niezmienny — polega na wyłudzaniu od innych datków w najrozmaitszej postaci,

na opieraniu ich nędznego żywota o wypływającą z dobrego serca ofiarność ludzką.

Zmieniają się tylko metody postępowania, zmieniają się „chwyty", mające otworzyć sakiewki ofiarodawców.

Lata kryzysu, okres szalejącego bezrobocia — to było niewątpliwie przyczyną, że najpopularniejszym chwytem zawodowych żebraków stało się świadome wykorzystywanie wrażliwości społeczeństwa na nędzę ludzi, pozbawionych pracy.

Dzisiaj każdy żebrak, każdy włóczęga podaje się za „bezrobotnego", wytworzył się już typ „zawodowych bezrobotnych", którzy przecież nic nie mają wspólnego z prawdziwymi bezrobotnymi...

W samej tylko stolicy, w ciągu ostatnich kilku lat zatrzymano takich żebraków 5.078... Na wsi, żyjącej przecież w tak wielkiej nędzy,

chmary włóczęgów stały się plagą nie do zniesienia.

Od chałupy do chałupy krążą żebracy, rekrutujący się z takich właśnie „zawodowych bezrobotnych".

Nie inaczej dzieje się w miastach.

W Zagłębiu jesteśmy świadkami masowego wprost „najazdu" żebraków i niebieskich ptaków mniejszego kalibru, którzy upatrzyli sobie

miasta i osady zagłębiowskie jako teren zyskownej „działalności".

Zaproponowanie dorywczej pracy fizycznej takiemu wędrowcowi — spotyka się z soczystą odpowiedzią a nawet bezczelnym epitetem. Nie rzadkie są wypadki, że „bezrobotny" korzystając z obecności w mieszkaniu tylko kobiet — przybiera agresywną postawę i wymusza poprostu datek.

Tak dłużej być nie może. Akcja walki z żebractwem i włóczęgostwem prowadzona być musi z całą energią. I to nie tylko przez władze do tego powołane, ale i przez społeczeństwo, nabierane przez różnego rodzaju wydrwigroszów.

Problem rozładowania bezrobocia, zagadnienie zlikwidowania nędzy mas pozbawionych pracy, wreszcie sprawa pomocy społecznej dla tych rzesz, żyjących w rozpaczliwej sytuacji —

wymagają, aby znikł z powierzchni życia typ włóczęgi, żerującego na bezrobociu.

Taki włóczęga bowiem nigdy pracy nie szuka, nie myśli nawet o tym. Dla niego brak pracy nie jest bynajmniej klęską, przeciwnie — jest okazją próżniaczej wegetacji, pasożytowania na innych. — Trzeba go więc ująć w karby porządku społecznego, trzeba zmusić do innego życia.

I jeszcze jedno. Ofiarność społeczna tak wrażliwa na nędzę bezrobotnych, — dająca chętnie, z głębi serca na „pomoc zimową", nie może być jednocześnie wyzyskiwana przez ludzi, zasługujących nie na pomoc, ale na potępienie społeczeństwa. Akcja pomocy prawdziwym bezrobotnym na pewno dałaby jeszcze piękniejsze wyniki, gdyby „zawodowi bezrobotni" przestali istnieć. Wszystko to bowiem, co społeczeństwo może ofiarować szłoby wówczas na zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb bezrobotnych i ich rodzin w okresie zimowym,

nicby nie wpadło w łapczywe ręce żebraków, z których przecież tak olbrzymi procent w ogóle na żadne wsparcie nie zasługuje.

Społeczeństwo więc — właśnie w imię swej ofiarności, w imię celowego zużytkowania tego, co na pomoc dla ludzi naprawdę potrzebujących przeznacza — musi prowadzić walkę z plagą żebractwa i włóczęgostwa, musi domagać się, by ta walka wzmocniona była całym aparatem skutecznych rygorów i sankcji.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

5 Marzec — **Sobota**

Jana Józefa od Krzyża, Euzel.
Słowiańskie: Pakosława
Słońca wsch. 6.15, zach. 17.21
Księżyca wsch 7.2, zach 21.42

HISTORIA PODAJE:

965 Chrzest Mieczysława I.
1326 Urodził się król Polski i Węgier Ludwik
1515 Zjazd królów w Wiedniu z Zygmuntem I
1694 Jan III przystępuje do Ligi Świętej.
1849 Legion polski zwycięża pod Solnokiem.

PRZYSŁOWIA:

Kiedy w marcu deszczu wiele
Nieurodzaj zboża ściele.

RADY PRAKTYCZNE:

Plamy z kawy czarnej na jedwabiu wywabia się spirytusem.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Alarm w Pekinie".
PATRIA: „Niedorajda"
EDEN: „Mocni ludzie".

—oOo—

× **ZMIANY W OBIEGU ZNACZKÓW POCZTOWYCH BĘDĄ UWIDACZNIANE.** W urzędach pocztowych wywieszono wykazy znaczków i druków znajdujących się w obiegu. Wykazy te będą stale zmieniane dla uniknięcia pomyłek powodujących frankowanie listów wycofanymi znaczkami. W chwili obecnej znajdują się w obiegu 23 rodzaje znaczków pocztowych wartości od 5 gr do 3 zł. Po za tym do obiegu dopuszczone są karty pocztowe 8 typów, opatrzone znaczkami 10, 15 i 30 gr oraz listy pocztowe z papierem 3 gatunków.

× **KOMENDA KOŁA POWIATOWEGO OZPR W BĘDZINIE,** zawiadamia członków Koła, że w dniu 6 bm. o godzinie 9 rano, odbędzie się strzelanie o odznakę strzelecką kl. II i III. Zbiórka w lokalu Koła o godz. 8.30 rano.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w sobotę o godz. 20.30 przebojowa farsa Arnolda i Bacha pt. „Hiszpańska mucha" z gościnnym występem świetnego komika filmowego i teatralnego Stanisława Sielańskiego. Ulubieniec publiczności Stanisław Sielański za każdym pojawieniem się na scenie wywołuje huragany śmiechu. Rola Henryka Mazgaja jest jakby napisana dla niego, to też czuje się w niej świetnie, stwarzając kapitalną postać nieśmiałego młodzieńca. Dzielnie sekundują mu w pozostałych rolach pp. Mieczyńska, Stróżyńska, Szabelakówna, Tańska, Fijewski, Golczewski, Klejer Lasoń, Nawrocki, Romaniszyn i in. Ceny miejsc od 55 gr do zł 3.50. Bilety wcześniej sprzedaje firma Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8, tel. 61824. Bilety zniżkowe, kredytowane i passe-partout nie ważne

W niedzielę po południu o godz. 16.30 — „Hiszpańska mucha" z gościnnym występem Stanisława Sielańskiego.

W niedzielę wieczorem o godz. 20.30 „Hiszpańska mucha" z gościnnym występem Stanisława Sielańskiego.

Teatr w Strzemieszycach, Saturnie i Grodźcu

„Hiszpańska mucha" z gościnnym występem Stanisława Sielańskiego dana będzie w środę 9 bm. w Strzemieszycach sala kina „Paw". W czwartek 10 bm. w Saturnie, sala Domu Ludowego. W piątek 11 bm. w Grodźcu w sali Domu strażackiego

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Piątek 4 bm. godz. 20 — „Trzecia młodość".

—oOo—

× **WYWIADÓWKA W DĄBROWIE.** W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 11 rano odbędzie się w gimnazjum kupieckim w Dąbrowie Górn. wywiadówka.

× **ZEBRANIE CZŁONKÓW DOMU LUDOWEGO NA SATURNIE.** W niedzielę, dnia 13 bm. w lokalu własnym o godz. 15 w pierwszym terminie, a o godz. 16 w drugim terminie, bez względu na ilość członków, odbędzie się doroczne walne zebranie sprawozdawcze za rok 1937 członków Domu ludowego na Saturnie

S. p. Kazimierz Henszel

Wczoraj w południe nadeszła do Sosnowca smutna wiadomość ze Zdołbunowa o śmierci ś. p. Kazimierza Henszla, komisarza p. p., ostatnio zajmującego stanowisko komendanta powiatowego p. p. na powiat Zdołbunowski.

Ś. p. Kazimierz Henszel był osobistością niezwykle popularną w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie przez kilka lat zajmował stanowisko kierownika I komisariatu p.p. w Sosnowcu, poprzednio zaś był komendantem powiatowym w Olkuszu oraz komendantem szkoły policyjnej na Piaskach.

Zmarły cieszył się wielką sympatią wśród miejscowego społeczeństwa oraz lubiany był przez swych przełożonych i podwładnych.

Po opuszczeniu Sosnowca kom. Henszel pełnił przez kilka miesięcy funkcje oficera placu w Krakowie, a stamtąd przeniesiony został do Zdołbunowa.

Zmarły był jednym ze starszych i zasłużonych działaczy niepodległościowych i za działalność tę skazany był przed wojną na zesłanie.

Ś. p. Kazimierz Henszel posiadał szereg odznaczeń a m. in: Krzyż Niepodległości z mieczami.

Pogrzeb ś. p. kom. Kazimierza Henszla odbędzie się w Zdołbunowie, jutro, w niedzielę.

Dziwnym zbiegiem okoliczności ś. p. kom. Henszel zmarł w dniu swoich imienin.

Zmarły pozostawił żonę, córkę i syna.

—oOo—

Zebranie oficerów rezerwy

W SOSNOWCU

W dniu 6 bm. t.j. w nadchodzącą niedzielę w Kole Związku oficerów rezerwy w Sosnowcu odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków, na którym zostaną wybrane władze Koła na rok 1938.

Obrady toczyć się będą na sali Domu Społecznego w Sosnowcu przy ul. Żytniej 10 (I piętro, sala nr. 13).

Jak co roku sala obrad wypełni się do ostatniego miejsca kolegami, przybywającymi w wielu wypadkach z najodleglejszych zakątków powiatu Będzińskiego dla wspólnego radzenia nad sprawami związkowymi.

Licznie reprezentowane będzie również wojsko czynne przez przedstawicieli miejscowych garnizonów.

Oficerowie i podchorążowie niezrzeszeni mogą uczestniczyć w zgromadzeniu w charakterze gości.

Początek obrad o godzinie 10.30.

—oOo—

Echa zbrodni w Luboniu

PIĘKNA INICJATYWA KSMM W STARYM SIELCU

Zbrodnia w Luboniu odbiła się szerokim echem wśród całego społeczeństwa katolickiego.

Reakcją na zbrodnię musi być walka ze środowiskiem, z którego wyszedł zbrodniarz. Do walki tej zaś stanąć muszą w pierwszym rzędzie młodzież, zorganizowana w polskich, katolickich stowarzyszeniach i organizacjach.

O reakcji jaką wywowała wiadomość o zbrodni w Luboniu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, świadczy m. in. uchwała oddziału katolickiego Stowarzyszenia młodzieży męskiej w Starym Sielcu w Sosnowcu, które postanowiły przekazać na budowę kościoła w Luboniu zł 25, wzywając jednocześnie inne organizacje katolickie oraz poszczególne osoby do składania ofiar na ten cel i zamanifestowania w ten sposób przywiązanie do wiary katolickiej.

Uroczystość żałobna

KU CZCI Ś.P. ZOFII KOWALSKIEJ

Dnia 17 ub. m. utworzył się w Sosnowcu Komitet z przedstawicieli wielu organizacji społecznych dla uczczenia pamięci ś. p. Zofii z Majewskich Kowalskiej.

W tym celu Komitet urządza w niedzielę, dn. 6 bm. o godzinie 11½ uroczystość żałobna w gmachu gimnazjum im St. Staszica.

Na powyższą uroczystość zaprasza wszystkich tych, którzy w pracy wspólnej z ś. p. Zofią Kowalską potrafili ocenić jej świetlaną postać, pełną ofiarności w pracy społecznej, niepodległościowej, w walce o Wolną i Wielką Polskę.

Komitet.

Ostatnie egzaminy maturalne

odbędą się w kwietniu i wrześniu

Donosiliśmy onegdaj że egzaminy maturalne w roku bieżącym zostaną przyśpieszone — rozpoczną się w dniu 25 kwietnia, a w połowie maja nastąpi już rozdanie świadectw dojrzałości. Przyśpieszenie terminu motywowane jest tym, że w roku bieżącym definitywnie likwidują się gimnazja starego typu.

Istnieje jeszcze ósma klasa gimnazjalna, której absolwenci przystąpią za kilka tygodni do egzaminów końcowych. Ponieważ może się zdarzyć, że niektórzy absolwenci padną przy egzaminach dojrzałości, a wobec likwidacji gimnazjum nie będą mieli możności powtarzać nauki drugi rok w tej samej klasie — przeto dla nich urządzony będzie w drodze wyjątku powtórny egzamin we wrześniu lub w końcu sierpnia. Chodzi więc o to by mieli dostateczny czas na przygotowanie się i uzupełnienie wszystkich braków.

Obecnie wyłania się sprawa egzaminów końcowych w liceach ogólnokształcących i zawodowych. Zdania na ten temat są podzielone. Niektórzy opowiadają się za utrzymaniem w liceum takiego samego egzaminu dojrzałości, jaki obowiązywał w 8-klasowym gimnazjum, inni zaś twierdzą, że należy te egzaminy zastąpić colloquiami, czyli ogólna tylko repetycją absolwentów.

W związku z tym, jak się dowiadujemy, w połowie maja odbędzie się w Warszawie specjalna konferencja kuratorów okręgów szkolnych oraz dyrektorów gimnazjów i liceów państwowych i prywatnych, na której omawiana będzie powyższa sprawa.

Materiały, które dostarczy konferencja wykorzystane będą przez Ministerstwo WR i OP przy podejmowaniu ostatecznej decyzji w tej sprawie.

Koło PCK w Dąbrowie

wybrało nowe władze na r. 1938

Onegdaj odbyło się doroczne walne zebranie oddziału PCK w Dąbrowie.

Zebranie zagaiła prezeska koła p. Berbecka; przewodniczył p. Pieczyński, sekretarzował p. Modrzejowski.

Sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1937 złożył p. Modrzejowski, kasowe p. Saba, z działalności drużyn ratowniczych PCK dr Niepielski, a z komisji rewizyjnej p. Kawa.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium.

Z kolei uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1938, zamykający się po stronie wydatków i dochodów kwotą 1215 zł., po czym przystąpiono do wyboru władz koła.

Do zarządu weszli pp.: dr Adam Niepielski, dr Karol Hliniak, dr Wilhelm Mayer, dr Klemens Kruszewski, Bolesław Jachimczyk, Sylwin Saba, A. Modrzejowski, Jadwiga Około-Kułakowa, Janina Berbecka, Rembertowska i Helcerowa. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: dyr. Domaszewski, Kozłowski i inż. Runda.

Dąbrowski oddział Polskiego Czerwonego Krzyża liczy 252 członków, przy czym w ciągu ub roku przybyło 72 członków.

Jak na Dąbrowę są to liczby zbyt skromne. To też sądzić należy, że społeczeństwo miejscowe, doceniając znaczenie PCK, poprze działalność koła w pierwszym rzędzie przez gremialne zapisywanie się na członków.

Sztuczki p. Sztuki z Sosnowca

wprowadziły go do więzienia w Lublinie

Mieszkaniec Sosnowca Zygmunt Sztuka, liczący około 25 lat jest jednym z przedstawicieli t. zw. złotej młodzieży. O wyczynach jego głośno było niejednokrotnie w różnych okolicach kraju.

Ostatnio młody sosnowiczanin wybrał za teren swej działalności Lubelszczyznę. Występował tam w roli hrabiego Komorowskiego, kuzyna hr. Łosia oraz ...wywiadowcy II oddziału sztabu.

Sztuka oszukał wiele firm handlowych na znaczne kwoty, a wreszcie zaręczył się z córką jednego ze znanych obywateli ziemskich. Również i niedoszłego teścia Sztuka naciągnął na znaczną sumę.

Oszustwa młodzieńca wkrótce wydały się i aresztowano go, a onegdaj odbyła się przeciwko niemu rozprawa w Sądzie okręgowym w Lublinie.

W wyniku rozprawy sąd skazał Sztukę na 3 lata więzienia oraz zwrot wyłudzonych sum.

Brutalny strażnik kolejowy

pobił na dworcu w Sosnowcu adwokata

Niemiła przygoda spotkała w ub. roku jednego z miejscowych adwokatów p. P. S., który wracał pociągiem z Warszawy do Sosnowca.

Przed samym Sosnowcem wszedł do przedziału konduktor i zażądał od adwokata okazania biletu do kontroli, na co adwokat oświadczył, że bilet okaże, tylko przedtem musi go odnaleźć bowiem gdzieś mu się zapodział.

Po chwili pociąg stanął na stacji. Wobec tego konduktor celem wyjaśnienia sprawy wezwał strażnika kolejowego Czesława Boronia który odprowadzając adwokata na posterunek dworcowy, pobił go do krwi.

„Taktowne" załatwienie sprawy oparło się wczoraj o Sąd okręgowy w Sosnowcu, który „gorliwego" służbistę Czesława Boronia skazał na rok więzienia.

Robotnicy wapienników Łady

nie chcą konferować z właścicielem

Robotnicy wapienników Łady w Ząbkowicach, w liczbie 34 osób od 12 juz dni strajkują, nie opuszczając zakładu pracy. Przebywają oni w fatalnych warunkach.

Przyczyną strajku, było, jak wiadomo, niewypłacenie im przez właściciela wapienników zaległych zarobków za ostatnich kilka tygodni. Zaległości te wynoszą około 3000 złotych.

Ponieważ strajk przeciąga się inspektor pracy zwołał na wczoraj konferencję, na którą zaprosił delegację robotników oraz właściciela wapienników, celem omówienia sposobu likwidacji zatargu i zaspokojenia słusznych pretensyj robotników.

Na konferencję tę strajkujący nie wysłali delegatów, oświadczyli natomiast że nie przerwą strajku, dopóki nie otrzymają zaległych zarobków. Sprawę przeciwko p. Ładzie robotnicy kierują na drogę sądową.

Na konferencję wyznaczoną przez inspektora pracy przybył właściciel wapienników, który oświadczył, że nie może obecnie uregulować zaległych zarobków robotniczych, ponieważ nie ma pieniędzy.

Jak oświadczył dalej p. Ł., ma on reflektantów na wspólników, którzyby dali pieniądze na uruchomienie wapienników, jednakże stawiają oni warunek, aby robotnicy przerwali strajk.

Jaki obrót przyjmie dalej sprawa przewlekającego się strajku, trudno narazie przewidzieć.

Zjazd techników

W KIELCACH

Dnia 6 i 7 marca bm. w Kielcach będzie obradował IX Zjazd Delegatów Związku techników R. P.

Program Zjazdu przewiduje o godz. 10 nabożeństwo w Katedrze kieleckiej, o godz. 11.30 rozpoczną się obrady plenarne Zjazdu w domu PW i WF przy ul. 3 Maja przy udziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojskowości, sfer gospodarczych, robotniczych i organizacji społecznych.

Porządek Zjazdu przewiduje sprawozdanie z działalności zarządu głównego i wybór nowych władz Związku a ponadto Zjazd będzie obradował nad sprawami utworzenia samorządu technicznego, szkolnictwa technicznego, uprawnień zawodowych, ustawy o tytule inżyniera i in.

W Zjeździe weźmie udział ponad 250 uczestników z całej Polski.

PROGRAM RADIOWY

BELGIJSKA ARTYSTKA PRZED POLSKIM MIKROFONEM

W sobotę, dn. 5 bm. tj. dzisiaj o godz. 16.15 będą mieli radiosłuchacze okazję usłyszenia utworu współczesnego kompozytora belgijskiego, Eugeniusza Samuela Holemana, pt. „Dziewczyna w oknie". Kompozycję tę wykonają: orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga i jako solistka, Flora Moulert-Maas, artystka belgijska, która przyjechała do Warszawy zaproszona na koncert filharmoniczny i radiowy.

SOBOTA, 5 MARCA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki"; 11.40 Gra Carlo Zecchi — fortepian — płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 — Audycja południowa; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka obiadowa; wykonawcy: Śląska Kapela Ludowa, B. Zamiejski — jazz fortepianowy, B. Wieczorowski — piosenki, Wł. Doliński — harfa i J. Harald — akomp. 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Enzo de Muro Lomanto — płyty; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: — „Baśń o siedmiu krukach"; 16.15 Eugene Samuel Holeman: „Dziewczyna w oknie" 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 18.00 — Wiadomości sportowe; 18.05 „Przy szklenicy i przy lutniey" — wieczór humoru staropolskiego w wykonaniu artystów Teatru w Katowicach; 18.45 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert rozrywkowy; 21.45 „W kółko Macieju" — skecz; 22.00 Koncert popularny Orkiestry wileńskiej; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Melodie ludowe i żołnierskie — płyty.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Ogólno polski zjazd

ZWIĄZKU POLSKIEGO

Dn. 27 bm. odbędzie się w Poznaniu pierwszy zjazd ogólno polski Związku Polskiego. Zjazd delegatów w myśl statutu powołany jest do wyboru zarządu głównego, na okres trzech najbliższych lat.

Jak wiadomo, Związek Polski jest szeroko dziś rozgałęziony w całym kraju organizacją, której zadaniem jest walka ekonomiczna z żydami. Walkę tę Związek Polski prowadzi przez akcję propagandową (ulotki i odczyty), przez akcję przesiedleńczą oraz przez uświadamianie społeczeństwa o rozmiarach zażydzenia życia gospodarczego w kraju drogą rejestracji żydowskiego stanu posiadania w Polsce. Siedziba zarządu Głównego Związku mieści się w Poznaniu.

—oOo—

Ceny w uzdrowiskach

W ROKU B. BEZ ZMIAN

W Ministerstwie opieki społecznej odbyło się zebranie dyrektorów i naczelnych lekarzy Związku Polskich Uzdrowisk. Na zebraniu omawiano sprawę obecnych cen kosztów pobytu w uzdrowiskach polskich.

Niektórzy uczestnicy konferencji wypowiedzieli się za podwyższeniem niektórych obowiązujących dotychczas cen.

W dyskusji zwycięzyło jednak stanowisko, dyktowane przez głos rozsądku, i postanowiono dotychczasowych cen nie podwyższać.

—oOo—

×KATOLICKIE TOWARZYSTWO POLEK W SOSNOWCU urządza zebranie miesięczne dnia 7 bm. o godz. 16 w sali przy ul. Mariackiej 1, na którym będzie wyświetlany obraz p.t. „Żywot Pana Jezusa". Na zebranie zaprasza członkinie i sympatyczki zarząd.

× SKONFISKOWANE ZAPALNICZKI Jak informuje tygodnik „Polska Gospodarcza", wydano instrukcję, aby skonfiskowane zapalniczki, sporządzane ze złota lub srebra, oraz posiadające części złote lub srebrne, nie były tak, jak to ogólnie jest zlecone, niszczone, lecz przesyłane do mennicy państwowej w Warszawie.

Dotacje z Funduszu Pracy dla Sosnowca

nie będą zmniejszone

Duże poruszenie w Zagłębiu Dąbrowskim, wywołała, jak o tym obszernie już pisaliśmy, wiadomość, że władze centralne Funduszu Pracy w Warszawie wstrzymały przyznane początkowo i tak niewspółmiernie małe do potrzeb naszego ośrodka dotacje i kredyty na roboty publiczne.

M. in. pod znakiem zapytania znalazła się sprawa przyznanej początkowo dotacji dla Sosnowca w sumie 720 tys. zł na regulację Czarnej Przemszy oraz 130 tys. zł pożyczki na roboty kanalizacyjno - wodociągowe.

W sprawie przyznania miastu powyższych sum interweniowali w tych dniach w Warszawie prezydent Sosnowca p. Kaczkowski i otrzymał zapewnienie, że zarówno dotacje jak i pożyczka nie będą zmniejszone.

Obecnie jest aktualna sprawa przeznaczenia dotacji częściowo na regulację Przemszy, częściowo zaś na roboty drogowe, stan których jak wiadomo pozostawia wiele do życzenia.

Zarząd miejski interweniował już w sprawie podziału kwoty 720 tys. zł w połowie na regulację Przemszy i na roboty drogowe. Ostateczna decyzja w tej sprawie, sądzić należy, w myśl postulatów zarządu, zapadnie w przyszłym tygodniu na konferencji w wojewódzkim Biurze F. P. w Kielcach.

Wybór nowych władz
PODOFICERÓW REZ. KOŁA POGOŃ

Odbyło się doroczne walne zebranie członków ogólnego Związku podoficerów rezerwy Koło Sosnowiec - Pogoń w lokalu własnym przy ulicy Rzymskiej nr. 2. Zebranie zagaił prezes Koła p. Dzido Władysław, który poprosił na przewodniczącego przedstawiciela zarządu Okręgu komendanta grodzkiego p. Leona Pietrakowskiego; sekretarzem p. Ciesielskiego Stefana. Po odczytaniu protokułu z ostatniego walnego zebrania przystąpiono do sprawozdań, które referowali: z działalności zarządu p. Dzido Wł., z działalności PW i FW komendant p. Gliwiński Władysław.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium.

Następnie przystąpiono do wyboru nowych ciał kierowniczych, komisji rewizyjnej i delegata na Zjazd okręgowy i krajowy.

Do zarządu wybrano: na prezesa p. Ciesielskiego Stefana, na wiceprezesa p. Gawrońskiego Piotra, na sekretarza p. Szumina Waleriana, na skarbnika p. Szwaję Jana, na referenta prasowego p. Dzido Wł., na bibliotekarza p. Wodzisławskiego Edwarda, na gospodarza p. Bubaka Edwarda. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: przewodniczący — Imiola Teofil, członkowie: Frączek Julian i Giżejewski Mieczysław. Delegatem na Zjazd krajowy i okręgowy został p. Imiola Teofil.

Po skończonych obradach wzniesiono okrzyk na cześć Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego i Naczelnego Wodza Marszałka Rydza-Śmigłego oraz odśpiewano Rotę.

—oOo—

Przedsiębiorstwa
WYMAGAJĄCE SZCZEGÓLNEGO ZAUFANIA

W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 25 lutego b.r. nr. 12 ogłoszono ustawę o przedsiębiorstwach, wymagających szczególnego zaufania. Do rzędu przedsiębiorstw tych ustawodawca zaliczył przedsiębiorstwa:

1) ochrony mienia,
2) detektywów prywatnych,
3) świadczeń usług w sprawach paszportowych i wizowych,
4) pośrednictwa w zawieraniu małżeństw,
5) pośrednictwa w zakresie urządzania przedsięwzięć rozrywkowych.

Prowadzenie wymienionych wyżej przedsiębiorstw dopuszczalne jest dopiero po uzyskaniu pozwolenia, którego udziela wojewoda pod warunkami określonymi w ustawie.

Istniejące przedsiębiorstwa w ciągu 6 miesięcy od daty wejścia w życie niniejszej ustawy obowiązane są uzyskać pozwolenie od właściwe władzy pod rygorem zaprzestania dotychczasowych czynności.

Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia.

—oOo—

Wieczór pieśni, tańca
MUZYKI I HUMORU" NA KOSZELEWIE

Sekcja sceniczna Towarzystwa orkiestry i Lutni górniczej pracowników kopalni „Paryż" urządza w niedzielę, dnia 6 bm. t.j. jutro o godz. 18 w Domu Społecznym „Górnika" na Koszelewie „Wieczór pieśni, tańca, muzyki i humoru".

W programie wieczoru popisy chórów pod batutą p. Musiałka, tańce w układzie p. Bujakowskiego, popisy orkiestry pod batutą p. Musiałka, recytacje i humoreski.

—oOo—

Przemytnik z Warszawy
UJĘTY W SOSNOWCU

Funkcjonarjusze Wydziału śledczego w Sosnowcu zatrzymali niejakiego Elego Hirsza Reinera z Warszawy, przy którym znaleziono większą ilość przemyconych z Niemiec towarów.

Zatrzymanego przemytnika przekazano do dyspozycji placówki straży granicznej w Sosnowcu.

—oOo—

6 miesięcy aresztu
ZA TOLEROWANIE NADUŻYĆ

Kielecki Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Końskich rozpatrywał przez trzy dni sprawę poborców podatkowych tamtejszego urzędu skarbowego: Zwolińskiego i Wójcickiego, oskarżonych o przywłaszczenie pieniędzy podatkowych oraz naczelnika tegoż urzędu Wł. Siewniaka, oskarżonego o tolerowanie nadużyć.

W rezultacie rozprawy sąd skazał: Zwolińskiego i Wójcickiego po 2 lata więzienia, Siewniaka **na 6 miesięcy aresztu** z zawieszeniem kary.

Zaznaczyć należy, że naczelnik Siewniak był w swoim czasie referentem urzędu skarbowego w Sosnowcu.

—oOo—

Jakie zapasy złota
MOGĄ PRZECHOWYWAĆ TECHNICY DENTYSTYCZNI

Dla uniknięcia nadużyć komisja dewizowa zarządziła, iż złoto posiadane przez techników dentystycznych i inne osoby uprawnione do nabywania złota w związku z wykonywanymi przezeń zawodami nie może przekroczyć 3-miesięcznego zapotrzebowania.

—oOo—

× **ZAWÓD MIŁOSNY.** Zatrudniona w pewnej drogerji w Szopienicach jako uczennica 19-letnia Sabina T. z Sosnowca dokonała zamachu na swe życie, wypijając 100 gramów kwasu solnego. Desperatkę przewieziono do szpitala św. Karola. Stan jej jest groźny. Powodem zamachu była zawiedziona miłość.

RÓŻNE BYWAJĄ INTERESY

— Jak ci się powodzi?
— Jak do tej pory dobrze. Wszystko klienci odnoszą z powrotem.
— I ty to nazywasz dobrym powodzeniem?
— Oczywiście! Mam przecież wypożyczalnię książek!...

25 proc. ludności Olkusza członkami LOPP.
15-letni jubileusz wytężonej pracy koła miejskiego

W miesiącu bież. upływa 15 lat od założenia miejskiego koła LOPP w Olkuszu, jednego z pierwszych na terenie Państwa Polskiego.

Od chwili założenia koło stale rozwijało się tak, że w r. 1930 liczyło z górą tysiąc członków, a w następnych dwóch latach dla usprawnienia działalności koła i pogłębienia idei na terenie miasta, trzeba było stworzyć odrębne koła przy fabrykach „Olkusz" i „Polmet", oraz gminie żydowskiej i koła szkolne.

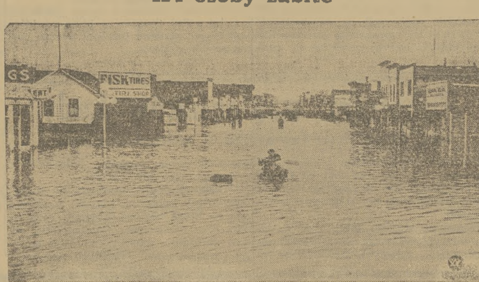
Dzisiaj liczba członków przenosi 2600 osób, co stanowi 25 proc. całej ludności miasta. Suma zebrana w ciągu całego okresu łącznie przenosi cyfrę 60 tys. zł. Koło ma poza sobą ogrom pracy przeszkoleniowej (5 tys. osób) oraz kursów.

Osobną kartę swej pracy koło ma w zapoczątkowanych w r. 1927 kursach modelarskich, który to dział stale się rozwija. Modelarze olkuscy zdobyli pierwsze nagrody na konkursach wojewódzkich, a 2 i 3 na konkursach ogólnopaństwowych. Ostatnio koło rozwija pracę nad stworzeniem ośrodka szybowcowego w Olkuszu.

Jeżeli dodamy do tego, że koło olkuskie znacznie przyczyniło się do kupna samolotu przez obwód kosztem trzydziestu kilku tysięcy zł i że dążeniem jego jest, aby liczba członków możliwie jak najrychlej dosięgła 50 proc. mieszkańców Olkusza, będziemy mieli bilans piętnastoletniej ofiarnej pracy całego zarządu tej instytucji.

Ogólny dorobek koła na przestrzeni 15 lat przedstawił zebranym na ostatnim walnym zebraniu wiceprezes koła p. Podworski.

10.000 rodzin bez dachu
124 osoby zabite



„Associated Press" otrzymała wiadomość od jednego z radio-amatorów krótkofalowców, że w powodzi w Kalifornii liczba ofiar sięga już 124 osób, spośród których zaledwie 16 zwłok zostało rozpoznanych.

Brak jeszcze wiadomości o przeszło 50 osobach. Istnieją poważne obawy, że zaginieni nie żyją. Wiele okolic, nawiedzonych powodzią, jest w dalszym ciągu pod wodą.

Ofiarą powodzi padło około 10.000 rodzin, których domy zostały zniszczone. Straty obliczane są na przeszło 25 miljonów dolarów.

Obszar zalany obejmuje ok. 10 tys. kilometrów kwadratowych. Rzeczki i potoki górskie po ostatnich burzach i ulewach, szczególnie z gór San Bernardino, wezbrały, zalewając pola aż do wybrzeży oceanu pomiędzy m. Ventura aż do San Juan Capesano. Niżej położona część Los Angeles stoi pod wodą. Studia Paramountu są ewakuowane. Niewielki most, na którym zebrała się publiczność **obserwująca powódź, pod naporem fal zawalił się. 10 osób utonęło, 6 zginęło pod gruzami mostu.**

Tama w Santa Amita jest zagrożona.

Wszystkie połączenia kolejowe z południową Kalifornią zostały przerwane. Wezbrane fale zerwały tory kolejowe i porozmywały zupełnie w wielu miejscach drogi.

Awanturnik pobił
URZĘDNIKÓW MIEJSKICH

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanie niebawem znany awanturnik czeladzki **Marjan Kudera,** oskarżony o pobicie urzędników zarządu miejskiego w Czeladzi.

Kudera został swego czasu przez zarząd miejski skazany w trybie administracyjnym na karę aresztu.

Rozwścieczony tym Kudera przybył do Magistratu i wszczął z urzędnikami awanturę, przy czym uszkodził kilka mebli oraz pobił ciężko urzędników.

Dopiero interwencja kilku woźnych oraz policji położyła kres zajściu, o którym spisano odpowiedni protokuł.

KRONIKA ZAWIERCIA

Śmiertelny wypadek
W FABRYCE HULCZYŃSKIEGO

Onegdaj w fabryce Sosnowieckiego Towarzystwa fabryk rur i żelaza w Zawierciu, w oddziale wielkiego pieca wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ zatrudniony w tym oddziale 29-letni robotnik Mieczysław Paterek, zam. w Kromołowie przy ulicy Polnej 16.

Paterek zajęty był dowożeniem rudy żelaznej do wielkiego pieca. W pewnym momencie wózek przewrócił się i całym swym ciężarem przygniótł nieszczęśliwego robotnika. Doznał on ciężkich ogólnych potłuczeń. W drodze do szpitala Paterek zmarł.

75 robotników
PRZYJĘTO W TAZ

Od dłuższego czasu dyrekcja fabryki TAZ w Zawierciu czyni starania w celu rozszerzenia produkcji swych zakładów. Jak się dowiadujemy, w tych dniach fabryka otrzymała zamówienia na wyroby przędzalnicze. W związku z tym wczoraj zostało zatrudnionych 75 robotników w starej przędzalni. Okres pracy nowoprzyjętych robotników będzie trwał od 2 do 3 miesięcy, tj. do czasu wykończenia otrzymanego zamówienia.

Nie jest wykluczone, że o ile w okresie tym nadejdą dalsze zamówienia robotnicy ci będą nadal pracować.

Nowoprzyjęci robotnicy w poniedziałek przystąpią do pracy.

× **WALNE ZEBRANIE KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA.** W dniu 9 bm. o godz. 19.30 w resursie TAZ odbędzie się walne doroczne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Zawierciu według następującego porządku obrad: zagajenie, wybór przewodniczącego, odczytanie ostatniego protokółu, sprawozdanie zarządu, hufców żeńskiego i męskiego, kasowe, komisji rewizyjnej, uchwalenie budżetu na r. 1938, wybór zarządu i wolne wnioski. O licznę i punktualne przybycie uprasza zarząd Koła.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W ZAWIERCIU.** W nadchodzący wtorek o godz. 19.30 odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu. Na porządku obrad: przekazanie preliminarza budżetowego na r. 1938-39 do komisji oraz sprawy gospodarcze.

Najście bojówki PPS.
NA LOKAL ZZZ

W ub. środę o godz. 8 wieczorem do lokalu związku kelnerów przy ul. Śliskiej 9 w Warszawie, należącego do ZZZ, przybyła bojówka socjalistyczna, złożona z około 50 do 60 osób i napadła na zebranych w lokalu członków związku.

Wywiązała się gwałtowna bójka, którą po dłuższej chwili zlikwidowała wezwana do lokalu policja. Jak się okazuje, bójka wynikła na tle rozłamu, dokonanego w związku, części mianowicie członków związku zamiesza się do PPS CKW.

KRONIKA OLKUSZA

Smiertelny wypadek
NA ST. BUKOWNO

W dn. 3 bm. uległ śmiertelnemu wypadkowi na st. Bukowno przez najechanie przez pociąg towarowy, **Antoni Zając**, zwrotniczy, zamieszkały w Starczynowie k-Bukowna.

Koła wagonów obcięły Zającowi rękę i nogę. Poza tym doznał on ogólnych obrażeń ciała.

Zająca niezwłocznie odwieziono do szpitala olkuskiego, **gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności.**

„ORZEŁ" — „Jedna na milion".

× **W SPRAWIE UPORZĄDKOWANIA TARGOWISK.** Onegdaj odbyła się konferencja w starostwie olkuskim w sprawie uporządkowania targowisk na terenie powiatu, t.j. w Olkuszu, Wolbromiu, Skale, Pilicy, Żarnowcu i Sławkowie. Przede wszystkim targowiska te będą zaopatrzone w wagi, tablice z cenami orientacyjnymi żywca i td. Udogodnienia te będą miały na celu w pierwszym rzędzie położenia kresu spekulacjom pośredników i uchronienia ich od wyzysku.

× **WALNE ZEBRANIE.** Jutro, t. j. 6 bm. o godz. 10 rano w sali Rady powiatowej w Olkuszu odbędzie się walne zebranie członków Zw. zaw. prac. sam. terytorialnego, oddz. w Olkuszu.

SPORT

PRZESUNIĘCIE TERMINU MISTRZOSTW HOKEJOWYCH POLSKI

Zarząd Polskiego Związku hokeja lodowego postanowił przesunąć termin rozpoczęcia finałów hokejowych mistrzostw Polski w Krynicy na wtorek 8 bm. Mistrzostwa potrwają 5 dni, przy czym grać będzie każdy z każdym. Dotychczas czterej finaliści zostali już wyłonieni, a mianowicie Polonia, Warszawianka, Czarni i Dąb.

Cracovia rozegra swój drugi mecz z Ukrainą (pierwszy mecz wygrała Cracovia 4:0) w niedzielę 6 bm. w Katowicach lub Krakowie. Odnośnie sprawy wyłonienia mistrza okręgu poznańskiego, to polecono mecz AZS Poznań — Warta rozegrać w niedzielę (w Poznaniu wzg. Katowicach). O ile mistrz nie zostanie wyłoniony, wtedy albo Poznań nie będzie w ogóle reprezentowany, albo PZHL wyznaczy mistrza okręgu (przypuszczalnie AZS Poznań) Mecz eliminacyjny między mistrzem Poznania a mistrzem Pomorza (Sokół Grudziądz) odbył by się w takim wypadku we wtorek 8 bm. rano w Krynicy.

PROJEKT ROZGRYWANIA MISTRZOSTW HOKEJOWYCH ŚWIATA

Generalny sekretarz związku piłkarskiego, który równocześnie zajmuje stanowisko przewodniczącego szwedzkiego związku hokejowego, wystąpił obecnie z projektem, aby mistrzostwa świata w hokeju przeprowadzone były według systemu piłkarskich mistrzostw świata Mistrzostwa zatem odbyły by się w grupach eliminacyjnych w strefach, dopiero zwycięzcy tych grup wzięliby udział w rozgrywkach finałowych. Według tego planu mistrz i wicemistrz Europy walczyliby prawdopodobnie w finałowej grupie z Kanadą i Ameryką o tytuł mistrza świata.

Przeprowadzenie tego ciekawego projektu zależne jest przede wszystkim od kalkulacji finansowej.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W KOMBINACJI ALPEJSKIEJ

Dziś i w niedzielę odbędą się w Engelbergu (Szwajcaria) narciarskie mistrzostwa świata w kombinacji alpejskiej, w której skład wchodzi bieg zjazdowy i slalom. W zawodach tych bierze również udział i drużyna polska.

Ze względu na to, że liczbę zawodników, którzy mogą brać udział w mistrzostwach, ograniczono do czterech z każdego państwa — barwy Polski reprezentować będą tylko: Bronek Czech, Schindler, Zając i Lipowski. Bochenek będzie zapasowym.

Szanse zawodników polskich są bardzo małe. Będzie to wielkim sukcesem, jeśli któremuś z naszych uda się wcisnąć do pierwszej dwudziestki. Konkurencja bowiem jest bardzo silna i liczna.

Zawodnicy nasi po zakończeniu rozgrywek w Engelbergu, wezmą udział w międzynarodowych mistrzostwach Szwajcarii 11—18 marca w Wengen, oraz na zawodach w Austrii.

BRYNICA — AKS (NIWKA)

AKS (Niwka) gościć będzie jutro u siebie czeladzką Brynicę, z którą o godz. 14.45 rozegra na boisku PMS w Niwce spotkanie towarzyskie. Występ Brynicy, która wystąpi w najsilniejszym składzie, wywołał w Niwce zrozumiałe zainteresowanie.

JĘDRZEJOWSKA WYGRYWA

W Monte Carlo na międzynarodowym turnieju tenisowym o puchar Butlera para polska Tłoczyński — Spychała przegrała w trzeciej rundzie z parą francuską Brugnon — Boussus 2:6, 2:6, 4:6.

W ćwierćfinałach gry pojedynczej Jędrzejowska wygrała z Peters 2:6, 6:1, 6:0

PPW (KATOWICE) — UNIA

Jutro na stadionie Unii w Sosnowcu zostanie rozegrany o godz. 15 towarzyski mecz piłkarski między Pocztowym Przysposobieniem Wojskowym (Katowice) i miejscową Unią.

Zawody ze względu na pełny skład obu drużyn zapowiadają się ciekawie. O godz. 13 przedmecz.

Na wzór gangsterów amerykańskich

Ujęcie szajki trupiej główki
grożącej zamordowaniem p. Suchestow

Przed kilkoma tygodniami władze śledcze otrzymały list, adresowany do ks. Michała Radziwiłła, właściciela dóbr w Antoninie, pow Ostrów Wielkopolski, jednak nie doręczony z powodu nieobecności adresata w Polsce. List otworzono komisyjnie. Z treści listu wynikało, że organizacja „Club of Secret Sect Legion of Death" żąda od ks. Radziwiłła okupu w sumie 4000 zł. W razie odmowy wpłacenia sumy

gangsterzy grożą zabiciem narzeczonej księcia, pani Suchestow.

Pieniądze miały być wpłacone na poste restante na poczcie Warszawa I na pl. Napoleona.

Stołeczny urząd śledczy po otrzymaniu listu wszczął dochodzenie. W tymże czasie do władz śledczych zgłosił się Stanisław Godlewski, właściciel kilku kamienic w Warszawie, m. in. wielkiej kamienicy czynszowej przy ul. Bagatela, i przedstawił list kierownikowi brygady urzędu śledczego. List zaopatrzony był zamiast podpisu

w trupią główkę i dwa skrzyżowane piszczele.

W liście gangsterzy żądali od p. Godlewskiego 5000 zł, w przeciwnym razie grozili porwaniem jego syna. Pieniądze miały być złożone w walizce, oddane na przechowalnię dworca głównego, a kwit gangsterzy polecili przesłać na pocztę główną na poste restante.

Kierownik brygady polecił oddać walizkę, w której znajdowały się ścinki gazet zamiast pieniędzy, do przechowalni, a kwit przesłać na poste restante. Jednocześnie na pocztę wysłano wywiadowców, jak również poddano obserwacji bursę przy ul. Marszałkowskiej, w której zamieszkiwał syn Godlewskiego.

Onegdaj zgłosił się na pocztę główną (plac Napoleona) do okienka listów na poste restante osobnik i

podjął list na hasło „5 tysięcy"

i opuścił gmach poczty. W ślad za wychodzącym udał się wywiadowca. Gangsterzy mieli z góry ułożony plan, biorąc pod uwagę, że mogą być śledzeni, kolejno przekazywali list coraz innej osobie. List ten, 4-krotnie zmieniając osobę, doniesiony został na dworzec główny. Dopiero na dworcu jeden z młodych mężczyzn otworzył list, wyjął z niego kwit i szybko skierował się po odbiór walizki i po odebraniu wręczył ją oczekującemu na peronie również młodemu osobnikowi. W tym momencie wywiadowcy podbiegli, by zatrzymać gangsterów. Obaj gangsterzy, widząc

wymierzone do siebie lufy rewolwerów

nie zdezorientowali się, lecz korzystając z odjazdu pociągu Warszawa — Berlin — Paryż, wskoczyli do niego. W ślad za uciekającymi gangsterami wskoczyli również dwaj wywiadowcy. Wywiadowcy obezwładnili obu i założyli im kajdanki na ręce. Pociąg zatrzymano na stacji Milanówek i następnie obu aresztowanych przewieziono do urzędu śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej.

Obu poddano rewizji. Przy 19-letnim Wacławie Klupińskim, zam. przy ul Wolskiej 28 znaleziono

rewolwer automatyczny marki „Hiszpan" oraz paczkę naboi.

Przy Stefanie Wiśniewskim, lat 20, zamieszkałym w Milanówku, znaleziono paszport na nazwisko Stanisława Kransztyka. W paszporcie wklejona była fotografia Wiśniewskiego. List i kopertę, podjęte na poczcie głównej, wyrzucili z okna wagonu. List ten znaleziono jednak na torze. Walizki nie zdołali wyrzucić i została ona załączona jako dowód rzeczowy. W mieszkaniu Klupińskiego znaleziono pieczątkę z trupią główką.

Dalej ustalono, że listy pisali oni w biurze pisania na maszynie przy ul. Świętokrzyskiej 28, mieszczącym się w mieszkaniu prywatnym Jadwigi Neuding. Porównano listy, pisane do ks. Radziwiłła i Godlewskiego i stwierdzono że pisane one były w tymże biurze.

Obaj gangsterzy decyzją sędziego śledczego zostali osadzeni w więzieniu.

Urząd śledczy prowadzi dalej dochodzenie, bowiem zachodzi przypuszczenie, że obaj aresztowani mieli wspólników, którzy wchodzili w skład bandy.

Jak zwalczyć wiosenne wyczerpanie

Ruch, świeże powietrze i witaminy dają zdrowie

W tym czasie, gdy niedźwiedź i nietoperz przecierają oczy po słodkim zimowym śnie, gdy cała natura budzi się i wszystkie trawy pęcznieją od obfitości soków — człowieka ogarnia dziwna ociężałość. Wcale mu się nie chce wstawać, cały dzień ziewa i czuje się niewyspany; głowa boli go nieustannie; czuje na ramionach stopudowy ciężar. Już w lutym wśród śniegu i mrozu miewamy czasem ciepłe dnie i przebłyski wiosennego ciepła i zaraz daje się odczuć owo niewytłumaczone zmęczenie, któremu chciało by się jakoś zapobiec. Ale przede wszystkim warto się zastanowić, czym to zmęczenie jest spowodowane?

ROZWIĄZANIE ZAGADKI

Przyczyna tego stanu leży najczęściej w niewłaściwym odżywianiu się w miesiącach zimowych — tłumaczy dr Kaspera w „Berliner Tageblatt". Zapas świeżych jarzyn wyczerpał się już gdzieś koło Bożego Narodzenia. Naturalnie mamy jeszcze jabłka i kapustę kiszoną w wielkich dębowych beczkach. Ale rzecz w tym, że bardzo ważna witamina, mianowicie witamina C źle wytrzymuje dłuższe przechowywanie. Ponieważ krowy w zimie otrzymują również mało świeżej paszy, więc mleko i masło staje się także nie tak bogate w witaminy — wynika więc stąd, że organizm ludzki ku końcowi zimy odczuwa bezsprzecznie wielki niedobór witamin.

NARTY I WITAMINY

Dalej witamina D wytwarza się przeważnie wewnątrz naszego organizmu, ale dzieje się to głównie pod działaniem promieni ultrafioletowych. Gdybyśmy rok rocznie mogli spędzać parę tygodni na nartach albo na saneczkowaniu — nie odczuwalibyśmy z pewnością zmęczenia z nadejściem wiosny — powiedział pewien wybitny specjalista. — W miastach jednak wychodzimy z domu gdy jest jeszcze ciemno, jedziemy przepełnionym, źle przewietrzonym tramwajem aż do miejsca pracy, a wieczorem wracamy tą samą drogą. Brak światła, brak świeżego powietrza przyczynia się niezawodnie do wytworzenia w naszych organizmach wiosennego zmęczenia.

Dobrze, ale czyż ten, kto może sobie pozwolić na parę tygodni odpoczynku i spędzić go na sportach zimowych, albo ten, co jest zamożny, aby za drogie pieniądze kupić sobie cieplarnianych owoców, unika tym samym wiosennego okresu zmęczenia? Niestety, nie!

Zimowy sposób odżywiania się i brak świeżego powietrza nie jest bowiem jedyną przyczyną występowania wiosennego przemęczenia w marcu, kwietniu i maju. Przyczynia się do powstania tej ociężałości też nagłe ocieplenie się powietrza, które przynosi ze sobą zupełnie odmienne warunki życiowe. Zamiast suchego mrozu mamy w marcu powietrze przesycone wilgocią. „Kwiecień-plecień" jest miesiącem nagłych zmian. Zaczyna się korowód dni to dżdżystych, to znów słonecznych i wietrznych. W ciągu niespełna czterech tygodni następuje ocieplenie o przeszło dziesięć stopni. Maj przy zupełnie już gorących południach przynosi nam nocne mrozy.

ŁAMANIE W KOŚCIACH

Rzadko kiedy myślimy o tym, że powietrze wywiera na nasze ciało kolosalne ciśnienie. Że gdziekolwiek się ruszymy wleczemy na swych barkach słup powietrza ważący ni mniej ni więcej tylko 150 cetnarów. Ale gdy w kwietniu barometr zaczyna spadać i podnosić się — zdarza się, że ten ciężar może się powiększyć jeszcze o dalsze 15 cetnarów. Trudno nie reagować wcale na to, że ciężar spoczywający na naszej głowie powiększy się jeszcze o 10 procent. Bardzo zrozumiałym staje się też i to, że dziadek nasz z nieomylną dokładnością przepowiada wówczas niepogodę, o której go uprzedza łamanie w zreumatyzowanej nodze. Wzmagająca się wilgotność powietrza udziela się każdemu ludzkiemu organizmowi i sprawia, że jego tkanki cokolwiek nabrzmiewają. Że to „nabrzmiewanie" powoduje ostre bóle jakiegoś specjalnie wrażliwego węzła nerwowego — to rzecz zupełnie zrozumiała, tym bardziej, że nie tylko chory, ale i najzdrowszy nawet człowiek odczuwa w wilgotne dnie marcowe pewne tarcia w stawach.

ŚLUZÓWKI SĄ PRZEWODNIKIEM ELEKTRYCZNOŚCI

Nie tylko gwałtowne burze wiosenne, ale nawet każda mniejsza zmiana temperatury zmienia ładunek elektryczny powietrza. Otóż trzeba wiedzieć, że w organizmie ludzkim przebiegają bardzo ciekawe prądy elektryczne. Pole magnetyczne otaczające głowę człowieka wykazuje znacznie większe zagęszczenia linij, aniżeli pole magnetyczne około jego nóg. Krew nasza, która składa się z minimalnych drobinek pływających w cieczy zagęszcza się pod wpływem działania prądów elektrycznych. Cząsteczki te zbijają się niejako—dzieje się coś analogicznego do gwałtownego zsiadania się mleka przed burzą. Cóż więc dziwnego, że ludzie nerwowi reagują silnie na zmiany atmosferyczne i czują się źle z tą zgęszczoną krwią?

W Szwajcarii stwierdzono, że w czasie gdy wieje wiatr halny, który wywołuje analogiczne zjawiska we krwi — prace dzieci szkolnych stają się o wiele gorsze od przeciętnych. Statystyka stwierdziła, że przy ostrych zmianach pogody, ilość wypadków śmiertelnych znacznie się powiększa. Wybitni chirurgowie nie ryzykują poważnej operacji w chwili, gdy barometr wykazuje tendencję do nagłych zmian pogody, bo wiedzą, że chory, osłabiony organizm mógłby z łatwością załamać się pod działaniem tych zmian.

UŻYWAJMY ŚWIEŻEGO POWIETRZA

Jak widzimy, pospolite wiosenne zmęczenie nie jest ani chorobą, ani też umawianiem sobie choroby i brakiem energii. Bezsprzecznie jednak można temu zmęczeniu przeciwdziałać, zwracając specjalnie baczną uwagę na odżywianie się pod koniec zimy. Nawet brakowi witaminy C możemy zapobiec do pewnego stopnia przez większe spożycie kartofli na przedwiośniu — bo właśnie w kartoflach witamina ta zimuje stosunkowo najlepiej. Poza tym trzeba starać się dostarczyć organizmowi witamin przez spożywanie świeżych owoców. Oczywiście, że to powoduje pewien wydatek—ale wydatek ten opłaci się stokrotnie, jeśli nam zapewni dopływ nowych sił. Poza tym — nie zapominajmy o świeżym powietrzu. „Koniec tygodnia" na wsi jest w zimie równie pożyteczny, jak i w lecie. Długie spacery niedzielne w ciągu miesięcy zimowych zapewniają człowiekowi większą odporność w tych miesiącach prób, których nie może uniknąć, ale które może nauczyć się lepiej znosić, jeśli będzie prowadzić zdrowy tryb życia i prowadzi rozumny sposób odżywiania się.



MĘŻCZYZNA I WIELBŁĄD

— Dlaczego mężczyzna, oświadczając się o rękę kobiety, zazwyczaj czyni to klęcząc?

— Ależ, moja droga, jest to rzecz zupełnie uzasadniona, bo i wielbłąd przyklęka, kiedy bierze na siebie ciężar.

Zadymiony Londyn

Sir dr Milne Watson, prezes tow. londyńskiej gazowni i koksowni, wystąpił na zebraniu poświęconym sprawie zwalczania zadymienia powietrza z ciekawymi rewelacjami, odnoszącymi się do Londynu.

Stwierdził on mianowicie, iż w ciągu roku spada na Londyn 70.000 ton sadzy i różnych odpadków po spaleniu węgla. Wyrządzone przez ten opad szkody i wydatki ponoszone na odczyszczanie gmachów i mieszkań szacuje p. Watson na 4 miliony funtów rocznie, co wynosi 1 funt szterl. na każdego mieszkańca.

WESOŁE DROBIAZGI

— Łatwiej zrobić majątek, niż go wydać! — powiedział pewien fałszerz pieniędzy.

Do sprzedania: Wędki pozłacane do łapania — posagów.

Do sprzedania: Obrazki nędzy w kraju — dla bogatych i sytych.

— Zaraz panu to wyłuszczę — powiedział do majstra robotnik z łuszczarni ryżu.



NASTĘPSTWA WOJNY CHIŃSKO-JAPOŃSKIEJ

Na zdjęciu fragment z prac przy odbudowie olbrzymiego mostu żelbetowego na rzece Żółtej w Chinach, zniszczonego całkowicie w wyniku działań wojennych chińsko-japońskich

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

KLUB skóra wyjątkowo ładny, pokój jadalny stylowy, piękny dywan 3×4, dużo nowości poleca: B. Błotniewski, handel mebli Sosnowiec, 3 Maja 7. 1007

MEBLE stołowe, sypialnie, sztuki pojedyncze. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. Uwaga! Firma I. Tomczyk, 1-go Maja 14 nie ma nic wspólnego z moją Firmą.

LOKALE

DOMEK z wygodami, z ogrodem do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, Nowa kolonia Staszic, u p. Mortunowej. 1003

DO WYNAJĘCIA ogród 40 prętów kwadrat, ogrodzony. Sosnowiec, Piłsudskiego 64. 1011

POSADY i PRACE

POTRZEBNA panienka do pomocy w restauracji. Wiadomość Dąbrowa Górn., Sobieskiego 1, budynek poczty.

RÓŻNE

KLARZE Świeżawskiej skradziono paszport zagraniczny wydany przez Starostwo Będzińskie. 995

POLECAMY mieszkania i służące ze świadectwami — Biuro ORZ Kilińskiego 1 — tel. 62088. 1014

SZYLDY szklane, — reklamy świetlne, litery drewniane, metalowe — i wszelkie napisy wykonywa

BOLESŁAW JAŻDŻYK

Sosnowiec, Legionów 24 (Wawel). 78

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61673

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 40 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.

Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł. 20 zł.

20 drobnych ogł. 13.00 zł.

10 drobnych ogł. 7.00 zł.

5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 2.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 4. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 15, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.